

Redaguje kolegium w składzie:

Halina Filarowska

Juliusz J. Preisler

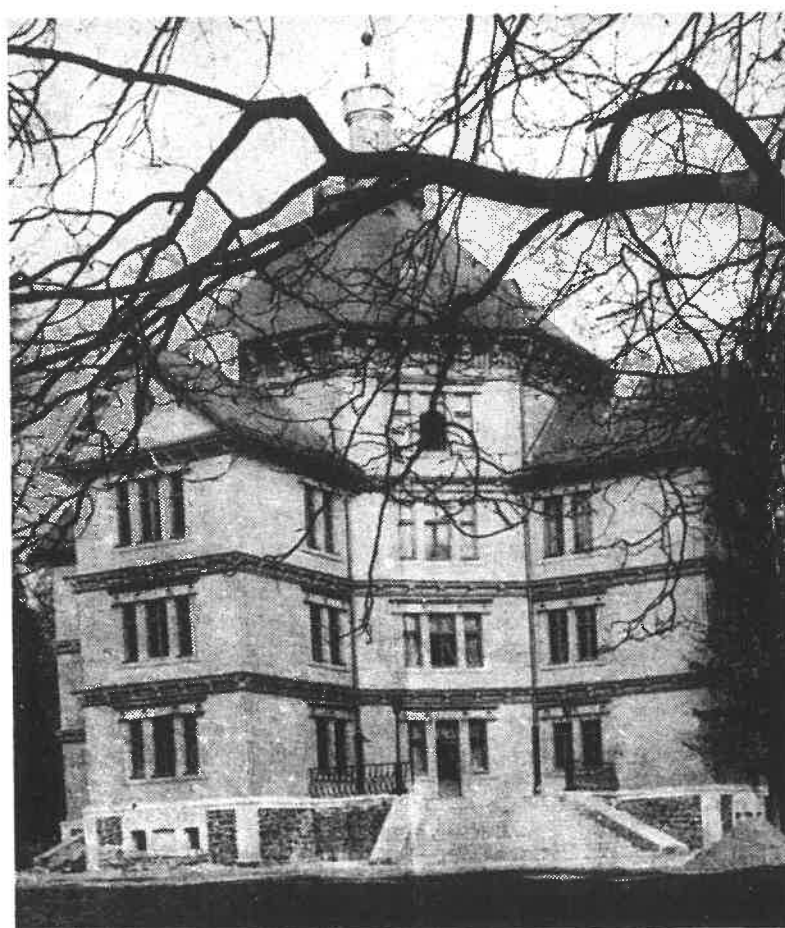
Grzegorz Rachlewicz



Rok VI NR.2

LUTY

1996



Fot. — Archiwum

W Pałacu Myśliwskim bywał F.Chopin, ale komponował także właściciel Antonina, Antoni Radziwiłł.

Alpinista — chronometr



Zniechęcony i „wykończony”. Od dwudziestu lat powtarza: W przyszłym roku jadę nad morze.

Wielkopolska

Turystyczne szlaki — opracowane, opisane, tworzone od podstaw. Bardziej znane i mniej, takie na które wyruszają niemal wszystkie wycieczki, jak i te, na które trafiają tylko wytrawni turyści. A przecież można inaczej — próbować samemu tworzyć nowe szlaki, układając je z miejscowości jak z puzzli. Wystarczy tylko znaleźć klucz... Dowolny. Chętnie wysłuchamy propozycji naszych czytelników i o ile będzie to możliwe postaramy się takie trasy dla nich ułożyć. A może sami Państwo napiszecie do nas opisując trasy przez Was już przetarte, ale warte propagowania?

A sami dziś proponujemy Wielkopolską kompozytorską. Odwiedzenie miejsc związanych z polskimi kompozytorami, którzy tu się urodzili, tu tworzyli lub choćby tu przebywali, koncertowali... (ap)

Wielkopolska nie wydała geniusza. Z najwybitniejszym, Karolem Kurpińskim, historia obeszła się obcesowo. Jego muzyka nie gości zbyt często na estradach koncertowych, a o operach i wodewilach rzadko kto pamięta. Na szczęście Wielkopolska leżała na trasie przejazdów do Niemiec, Francji, Anglii i czasami wielcy zatrzymywali się w niej, ot choćby Chopin. Wielkopolski trop najwybitniejszego kompozytora wiedzie do Antonina, ale stamtąd już tylko żabi skok do Strzyżewa, majątku matki chrzestnej. W Śreńmie warto pomyśleć o klanie muzycznym Surzyńskich, których dalszych śladów można szukać w Krotoszynie, Kościanie, Poznaniu i daleko poza Wielkopolską, gdzie byli najczęstszymi organistami. Trudno byłoby z tych miejsc ułożyć „kompozytorski szlak”. Warto jednak pamiętać, że wędrując po Wielkopolsce i Poznaniu (przedstawimy go oddzielnie) są miejsca, w których narodziła się niejedna sława muzyczna, wystarczy wspomnieć Wacława z Szamotuł.

ANTONIN

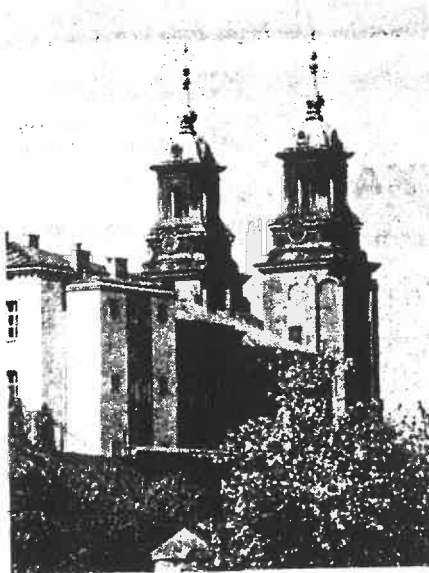
Pałac Myśliwski w Antoninie słynie z letnich pobytów tu Fryderyka Chopina. W cieniu pozostaje fakt, iż jego właściciel, Antoni Henryk Radziwiłł był również cenionym kompozytorem, któremu swoje utwory dedykowali między innymi Beethoven, Mendelssohn-Bartholdy. W roku 1815 właściciel Antonina przyjął stanowisko namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Był rzeczniczką porozumienia poznańskiej szlachty z władzami pruskimi. Koło Ostrowa Wielkopolskiego wybudował pałac, którego projekt wy-

szedł z pracowni Friedricha Schinkla.

Antoni Radziwiłł grał na wiolonczeli. Komponował drobne utwory wokalne i fortepianowe, ale dopiero muzyka do „Fausta” Goethego przyniosła mu sławę. Poeta poznał muzykę Radziwiłła, zaakceptował ją i zgodził się na nieznaczne zmiany w tekście. Premiera całości odbyła się 25 października 1835 roku w berlińskiej Singakademie, już po śmierci kompozytora.

Sławę kompozytorską właściciela Antonina przyłmł oczywiście Fryderyk Chopin, który spędzał tu dwukrotnie wakacje letnie: w 1827 i 1829 roku. Dla księcia i jego córki Wandę, którą uczył gry na fortepianie, skomponował Introdukcję i Poloneza C-dur opus 3 na wiolonczelę i fortepian. Był to wyjątek, jako że komponował niemal wyłącznie utwory fortepianowe. Później zadedykował księżu jaszczce Trio g-moll opus 8 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. W zbiorach nieborowskich zachował się wizerunek młodego kompozytora, narysowany przez drugą córkę księcia Antoniego — Elżbę. W 1979 roku przed pałacem odsłonięto pomnik Chopina druta Mariana Owczarskiego.

W pałacu w Antoninie odbywają się festiwale i koncerty. Można w nim także przenocować i co nieco zjeść. Wieś leży 15



Fot. „Głos” — Romuś Świątkowski

Co niedzielę w gnieźnieńskiej katedrze rozbrzmiewa „Bogurodzica”.

około 50 kompozycji, spośród których wyróżnia się msza żałobna „Requiem na głosy solo, chór mieszany, dwie trąbki, dwoje skrzypiec i organy”.

Do Gniezna, oddalonego o około 50 km od Poznania, łatwo dojechać i koleją, i autobusem, i samochodem. Katedry nie wolno zwiedzać podczas nabożeństw. Przy okazji można obejrzeć siedem kościołów na siedmiu wzgórzach.

KALISZ

Przez krótki okres życia pomieszkiwał w jezuickim klasztorze Jacek Szczurowski (1718-1773). Skomponował wiele koncertów, mszy. Zapisał się w historii muzyki jako autor pierwszej polskiej symfonii, która zaginęła.

MANIECZKI

Chociaż Manieczki były własnością literata, autora słów polskiego hymnu, Józefa Wybickiego, wydaje się, że na mapie muzycznej Wielkopolski trudno o nich nie wspomnieć. J. Wybicki zamieszkiwał w nich od 1781 roku aż do śmierci w 1822 roku. Od 1978 roku w pałacu mieści się muzeum autora hymnu — czynne jest we wtorki i piątki od godz. 9 do 15, soboty i niedziele od 10 do 14. Przy okazji pobytu w Manieczkach warto zajrzeć do barokowej rotundy-kaplicy usytuowanej na skraju parku.

Manieczki położone są 6 km na północny zachód od Śreńmy przy szosie i linii kolejowej do Czempania. Najlepiej tam dojechać samochodem.

STRZYŻEW

Wieś leży 14 kilometrów na południowy wschód od Ostrowa Wielkopolskiego przy drodze do Mikstatu. We dworze, który stoi do dziś, kilometrów na południe od Ostrowa Wielkopolskiego; przy linii kolejowej Poznań — Katowice. Dojazd koleją lub autobusem.

GNIEZNO

Z Gnieznem zrosła się tradycja śpiewania każdej niedzieli w katedrze „Bogurodzicy”. Legenda przypisuje autorstwo pieśni św. Wojciechowi, ale jest to mało prawdopodobne. Wiadomo, że śpiewano ją pod Grunwaldem, że wydrukowana była w „Statucie Łaskiego” (1506 rok). Ostatnio przyjmuje się, że powstała na przełomie XII i XIII wieku. Trudno o lepszy „kasek” muzyczny naszego regionu. Pierwsza budowała z około 970 roku, w której chyba jeszcze nie rozbrzmiewała „Bogurodzica”, została przebudowana w końcu X wieku. W końcu XI wieku powstała okazała katedra romańska. Potem przyszła kolej na przebudowę w stylu gotyckim, barokowym. Obecnie trzynawowa bazylika gotycka z ambitem i wieńcem 14 kaplic z XVII i XVIII wieku.

W XVIII wieku organistą katedralnym był Mateusz Zwierzchowski, dyrygent chóru i orkiestry (1720 — 1768). Zostawił po sobie

bywał Fryderyk Chopin. Właścicielką Strzyżewa była wówczas Anna ze Skarbów Wesołowska.

Dojazd z Kalisza lub Ostrowa autobusem.

SZAMOTULY

Najwybitniejszy polski kompozytor przed Chopinem urodził się w Szamotulach. Wacław z Szamotuł jako drugi, obok Marcina Leopolity trafił do „Setnika pisarzy polskich” wydanego w 1626 roku we Frankfurcie. Kompozytor urodził się około 1526 roku w Szamotulach. Studiował m.in. w Collegium Lubrańskiego w Poznaniu. Zmarł około 1560 roku. Był nadwornym kompozytorem Zygmunta Augusta i księcia Mikołaja Radziwiłła. Jego kompozycje stawia się na równi z utworami Palestriny. Niestety, w rodzinnym mieście darmo szukać wielu pamiątek po kompozytorze. Przy Rynku 10 stoi empircowy budynek z pierwszej połowy XIX wieku, na frontonie którego umieszczono dwa medaliony przedstawiające Wacława z Szamotuł i Edmunda Calliera (dowódcę oddziału w Powstaniu Styczniowym). Inny ślad kompozytorski wiedzie do kościoła poreformackiego pw. Świętego Krzyża (wybudowanego ponad sto lat po śmierci Wacława). W 1947 roku stanęła obok niego rzeźba Bazyłego Wójcickiego przedstawiająca wielkiego szamotulanina. Można się tylko domyślać, że jako dziecko kompozytor mógł się modlić w gotyckim kościele Matki Boskiej Pocieniańskiej.

Dojazd do Szamotuł z Poznania pociągami (ok. 45 min).

SZCZYPIORNO

Kiedys wieś a obecnie dzielnica Kalisza. 24 grudnia 1859 roku urodził się w niej Roman Stawkowski, który skomponował dwie opery: „Filenis” i „Maria”. Znany jest też jego „Krakowiak” na skrzypce i fortepian.

Z Kalisza można dojechać autobusem miejskim.

ŚREMIĘ

Miasto, w którym urodził się Józef Surzyński (15 marca 1851). Po półtora roku rodzice przenieśli się do Środy. Dwaj jego bracia, Mieczysław i Stefan, poszli drogą Józefa. Wszyscy ukończyli studia muzyczne, ale sławę zdobył tylko Józef, teolog, muzykolog, kompozytor... Od 1881 roku był dyrygentem w katedrze poznańskiej. Zmarł 5 marca 1919 roku w Kościanie, gdzie został pochowany. W kościele farynym pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny są dwie tablice upamiętniające kompozytora. W marcu Szkoła Muzyczna w Kościanie przyjęła imię ks. J. Surzyńskiego. W kościańskim Urzędzie Miejskim można kupić płytę „Musica sacra” z muzyką kompozytora w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego i Chóru Naučycieli Miasta Poznania im. K. Kurpińskiego. Niestety, ani w Śreńmie, gdzie urodził się kompozytor, ani w Środzie, gdzie spędził dzieciństwo i młodość nie ma śladów jego pobytu.

Wycieczka samochodowa z Poznania do Środy, dalej do Śreńmy a zakończona przy grobie kompozytora w Kościanie wydaje się bardzo interesująca. Po drodze można odwiedzić kilka starych dworów i pałaców.

WŁOSZAKOWICE

Na Ziemi Leszczyńskiej we Wło-

bywał Fryderyk Chopin. Właścicielką Strzyżewą była wówczas Anna ze Skarbków Wesołowska.

Dojazd z Kalisza lub Ostrowa autobusem.

SZAMOTULY

Najwybitniejszy polski kompozytor przed Chopinem urodził się w Szamotulach. Wacław z Szamotul jako drugi, obok Marcina Leopolity trafił do „Setnika pisarzy polskich” wydanego w 1626 roku we Frankfurcie. Kompozytor urodził się około 1526 roku w Szamotulach. Studiował m.in. w Collegium Lubrańskiego w Poznaniu. Zmarł około 1560 roku. Był nadwornym kompozytorem Zygmunta Augusta i księcia Mikołaja Radziwiłła. Jego kompozycje stawia się na równi z utworami Palestriny. Niestety, w rodzinnym mieście darmo szukać wielu pamiątek po kompozytorze. Przy Rynku 10 stoi empirowy budynek z pierwszej połowy XIX wieku, na frontonie którego umieszczono dwa medaliony przedstawiające Wacława z Szamotul i Edmunda Calliera (dowódcy oddziału w Powstaniu Styczniowym). Inny ślad kompozytorski wiedzie do kościoła poreformackiego pw. Świętego Krzyża (wybudowanego ponad sto lat po śmierci Wacława). W 1947 roku stała obok niego rzeźba Bazylego Wójtowicza przedstawiająca wielkiego szamotulanina. Można się tylko domyślać, że jako dziecko kompozytor mógł się modlić w gotyckim kościele Matki Boskiej Pocienia.

Dojazd do Szamotul z Poznania pociągami (ok. 45 min).

SZCZYPIORNO

Kiedyś wieś a obecnie dzielnica Kalisza. 24 grudnia 1859 roku urodził się w niej Roman Statkowski, który skomponował dwie opery: „Filenis” i „Maria”. Znał się też jego „Krakowiak” na skrzypce i fortepian.

Z Kalisza można dojechać autobusem miejskim.

ŚREM

Miasto, w którym urodził się Józef Surzyński (15 marca 1851). Po półtora roku rodzice przenieśli się do Środy. Dwaj jego bracia, Mieczysław i Stefan, poszli drogą Józefa. Wszyscy ukończyli studia muzyczne, ale sławę zdobył tylko Józef, teolog, muzykolog, kompozytor... Od 1881 roku był dyrygentem w katedrze poznańskiej. Zmarł 5 marca 1919 roku w Kościanie, gdzie został pochowany. W kościele farynym pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny są dwie tablice upamiętniające kompozytora. W marcu Szkoła Muzyczna w Kościanie przyjmie imię ks. J. Surzyńskiego. W kościelnym Urzędzie Miejskim można kupić płytę „Musica sacra” z muzyką kompozytora w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego i Chóru Nauczycieli Miasta Poznania im. K. Kurpińskiego. Niestety, ani w Śremie, gdzie urodził się kompozytor, ani w Środzie, gdzie spędził dzieciństwo i młodość nie ma śladów jego pobytu.

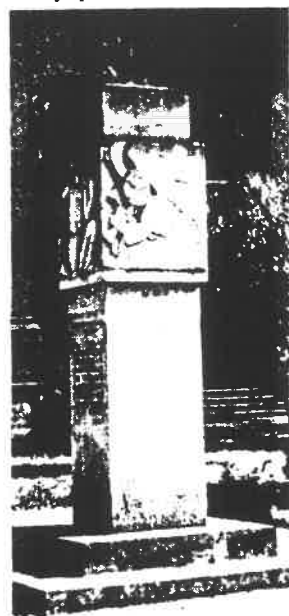
Wycieczka samochodowa z Poznania do Środy, dalej do Śremu a zakończona przy grobie kompozytora w Kościanie wydaje się bardzo interesująca. Po drodze można odwiedzić kilka starych dworów i pałaców.

WŁOSZAKOWICE

Na Ziemi Leszczyńskiej we Wło-

szakowicach urodził się Karol Kurpiński. Był rok 1785. Znana jest data chrztu: 6 marca. Matka pochodziła z Wańskich. Najwybitniejszy członek rodziny, Jan Wański (ur. 1782, data śmierci nieznana) skomponował kilka oper i dwie symfonie. Ojciec Karola, ceniony organista i nauczyciel kilkanaście lat wcześniej zmienił włościańskie nazwisko Krup na bardziej „szlacheckie” brzmiące Kurpiński. Karol jako kilkunastoletni chłopak objął posadę organisty w istniejącym do dziś barokowym kościele pw. św. Andrzeja z 1718 roku we wsi Sarnowa obecnie dzielnicy Rawicza (4 km na północny wschód od centrum). We wnętrzu świątyni warto zwrócić uwagę na barokowy ołtarz główny portretu trumiennej szlachty i płyty nagrobne. W 1800 roku młody Karol udał się do Moszkowa niedaleko Lwowa, potem Warszawy, Petersburga...

We Włoszakowicach pamiętają o twórcy oper i wodewili. W oficynie



Fot. „Głos” — Romuald Świątkowski

Tak wygląda pomnik Wacława z Szamotul stojący w jego rodzinnym mieście.

późnobarokowego pałacu Sulkowskich urządzono izbę pamięci, w której zgromadzono pamiątki po Karolu Kurpińskim. Można ją zwiedzać codziennie od godz. 8 do 15, a w innych godzinach po uprzednim umówieniu się w Gminnym Ośrodku Kultury (tel. (0-65) 370-099 lub 370-106). Na ścianie wewnątrz wczesnobarokowego kościoła Świętej Trójcy umieszczono tablicę upamiętniającą narodziny autora „Warszawianki”. Przed szkołą stoi pomnik kompozytora wykonany w 1975 roku przez twórcę ludowego — Leona Dudka. Jest to ulica Kurpińskiego. Przechodząc nią, warto zwrócić uwagę na dwa domy szachulcowe z I połowy XIX wieku.

Wieś położona jest 17 km na północny zachód od Leszna, przy linii kolejowej do Zbąszynia. Najlepiej dojechać autobusem.

STEFAN DRAJEWSKI

Największe targi turystyczne

Wiadomo już, że tegoroczny V Międzynarodowy Salon Turystyczny TOUR SALON w dniach od 24 do 27 października będzie największą z dotychczas organizowanych imprez targową w kraju. Przyjazd zapowiedziało 540 firm z 27 państw.

Wtargach uczestniczyć będzie 410 wystawców, a ponad 130 firm przysłało swoich przedstawicieli. Zajmą oni 4600 metrów kwadratowych powierzchni, na dwóch poziomach pawilonu 23 oraz na terenie otwartym.

Zorganizowane zostaną ekspozycje 20 państw: Austrii, Czech, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Izraela, Litwy, Niemiec, Peru, Polski, Rosji, Senegalu, Słowacji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Tunezji, Węgier i Włoch. Uczest-

nicy zaprezentują się w kilku działach tematycznych. Będą stoiska regionalne, biura podróży, baza turystyczna (hotele, ośrodki, sanatoria), towarzystwa ubezpieczeniowe, przewoźnicy, sprzęt sportowo-turystyczny oraz wydawnictwa. Przygotowana zostanie ekspozycja agroturystyki oraz polskich uzdrowisk. Obecne będą izby turystyczne oraz organizacje promujące turystykę.

Targom towarzyszyć będą przedsięwzięcia promocyjne. Zaplano-

wano, między innymi, Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczo-Turystycznej oraz finał regionalnego konkursu gastronomicznego „O srebrny widelec”, a także pokazy filmów turystycznych i wystawę polskich plakatów turystycznych.

Odbędą się warsztaty z udziałem prezydentów regionalnych izb turystycznych. Touoperatorom z rynku niemieckiego chce się pokazać najciekawsze miejsca w okolicach Poznania.

Targom towarzyszyć będzie (w dniach 26-27 października) Międzynarodowa Giełda Turystyczna. Jest ona przeznaczona dla specjalistów z branży. Czynne będzie też stoisko sprzedaży wydawnictw turystycznych. (eta)

Niedźwiedzie śpią, będzie wczesna wiosna

W Tatrach wilcze gody

Starzy górale twierdzą, że gdy w Tatrach na Gromniczną (2 lutego) zaobserwuje się ślady niedźwiedzi, to nie wróży wczesnej wiosny. Gdy miśki budzą się o tej porze, znaczy, że chcą poprawić gawry, bo zima będzie długa. W br. niedźwiedzich śladów nie było - uznali więc, iż nie oplaca się im remont gawry, bo wiosna będzie wczesna i wcześniej trzeba będzie wstać.

Ponieważ wszyscy są pod wrażeniem srożej zimy i mrozów, sprawdziliśmy, jak to wygląda wysoko w Tatrach.

Najdalej i najwyżej jest schronisko w Pięciu Stawach Polskich. Trafiliśmy tam na przemulą pracownicę schroniska o pięknych sarnich oczach. Zięsztać nie dziw nego, gdyż nazywa się Anna Sarna. Dowiedzieliśmy się od niej, że temperatura powietrza utrzymuje się w granicach minus 13 stopni oraz że lód na stawach jest zamrożony na głębokość 70 cm. Pokrywa śnieżna ma jeden metr. Odważnych turystów w schronisku jednak nie brakuje. Kozice przebywają wysoko wśród szczytów i nie schodzą niżej - najprawdopodobniej z obawy przed wilkami, których w tych stronach nie ma. Żywią się tam mchem rosnącym na skałach, gdyż wiadać jak go odkopują ratkami i rożkami.

W schronisku Morskie Oko trafiliśmy najpewniej na węgierską baronową z pochodzenia, gdyż nasza rozmówczyni nosi piękne nazwisko Matias, a na imię ma Joanna. Baronowa była uprzejma nas poinformować, że personel schroniska ma huk pracy. Temperatura w ciągu dnia jest taka sama jak w Pięciu Stawach, a lód na naj-

popularniejszym jeziorze Tatr - Morskim Oku też ma 70 cm. Śniegu jest mało, zagrożenia lawinowego nie ma, natomiast niebezpieczne są szlaki, bo oblodzone i śliskie.

W schronisku na Ornaku gazduje najprawdziwszy polowac, Józef Krzeptowski - członek Koła Łowieckiego „Sabala”. Od niego dowiedzieliśmy się, że stado łań, któ-

poczuły wołowinę, na której pan Andrzej warzył sobie zupę. Na Ornaku więc ruch jest duży, ale także są wolne miejsca dla tych, którzy chcą pogwarzyć z wilkami.

Przyjaciół „Dziennika” - długoletni i wypróbowany król na Chochołowskiej - pan Wincenty Cieśliewicz uważa obecną zimę za srogą, jakiej dawno na Chochołowskiej nie było. Od Orawy cią-



Foto: Jerzy Cebula

re utrzymywało się w rejonie schroniska na Ornaku, zostało wymordowane przez wilki. Aktualnie w Tatrach mają one „wesele”. Za wilczymi pięknościami uganiają się bastory, a bardziej zakochane wyją nocami do księżyca. Echo wilczych, melodii szerokim echem niesie się w Sotysich Kąpach. Ale nawet wilk nie samą miłością żyje; kilka z nich chciało się dobrać do gajówki strażnika TPN - Andrzeja Polankowskiego, gdyż wśród nocy

gnał mrozy i wieją zimne wiatry. Na szczęście w schronisku na Chochołowskiej jest przytulnie i ciepło, więc mimo że za oknami mróz minus 20 stopni, turyści czują się doskonale i schronisko jest zawsze pełne gości.

Jeszcze trochę, a wszystkie drogi tatrzańskie prowadzić będą na Chochołowską, gdyż na wiosnę sypnie ona z krokusów, których kwitną w tym miejscu miliony. Więc oby do wiosny... (W.JARZ.)

Naprawiono 10 km szlaków

Minał letni sezon turystyczny 1995, czas więc na podsumowanie. Tatrzański Park Narodowy, podobnie jak w latach ubiegłych, prowadził prace przy remontach szlaków turystycznych i rekultywacji terenów zniszczonych w wyniku tzw. erozji turystycznej. W roku bieżącym korzystaliśmy z następujących funduszy: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, fundusz Phare oraz ze środków własnych uzyskanych ze sprzedaży biletów wstępu do Parku.

Prace rozpoczęliśmy w maju a zakończyliśmy pod koniec października. I tak, ze środków własnych zostały wyremontowane następujące odcinki szlaków: do jaskini Raptawickiej - 25 mb, nawierzchni wraz z wymianą łańcuchów asekuracyjnych, szlak dojściowy i zejściowy z Jaskini Myślniej - 67 mb, szlaki w rejonie Przysłopu Miętusiego - do Staniłkowskiego Żlebu - 787 mb., Sotry w Dolinie Małej Łąki - Przysłop Miętusi - 516 mb., szlak w Dolinie Ku Dziurze wraz z punktem zatrzymań - 516 mb., mury oporowe przy szlaku w Dolinie Białego, odcinki szlaku granowego Kasprowy Wierch - Pośredni Goryczkowi - Świdaka Przełęcz - 719 mb., oraz odcinki szlaków w rejonie Morskiego Oka o łącznej długości 241 mb. W ramach umowy zawartej z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska, który częściowo finansował prace przy remontach szlaków, wykonano prace remontowe związane z wymianą nawierzchni (długość ułożonej nawierzchni 899 mb) i urządzeń asekuracyjnych na odcinku Świnicka Przełęcz - Świnica - Zawrat oraz odcinek Orlej Perci (dług. 1228 mb) od Przełęczy Zawrat poprzez Zamartą Turnię, Kozia Przełęcz do Koziego Wierchu wraz z wymianą łańcuchów i klamer. Wykonano zostały ponadto odcinki szlaków granowych w Tatrach Zachodnich: Niska Przełęcz - Jarząbce Wierch - Kończysty Wierch (1208 mb).

W listopadzie ubiegłego roku Tatrzański Park Narodowy zawarł z COMMISSION OF THE EUROPEAN COMMUNITIES umowę o realizacji na terenie Tatr programu Phare o nazwie „Restytucja terenów zdegradowanych w Tatrzańskim Parku Narodowym”. W ramach tego zadania wykonano projekty restytucji następujących szlaków:

1. Droga pod Reglami długość - 7400 m - wyznaczono do remontu 20,540 m² nawierzchni drogi oraz przeznaczono do regeneracji 4738 m² poboczy. Wykonano prace remontowe na odcinku Dolina Kościeliska - Staniłków Żleb o długości 900 mb



2. Sucha Przełęcz - Beskid długość szlaku 500 m; wyznaczono do remontu 1475 m² nawierzchni szlaku oraz opracowano projekt regeneracji 2256 m² silnie zniszczonych poboczy.

3. Polana Chochotowska - Grzesz - Wólwiec - Dziurawie - długość szlaku 8300 m; wyznaczono do remontu 6923 m² nawierzchni oraz opracowano projekt regeneracji 9910 m² poboczy szlaków. Wykonano remont nawierzchni 1748 mb szlaku oraz wykonano prace rekultywacyjne na poboczach remontowanego odcinka.

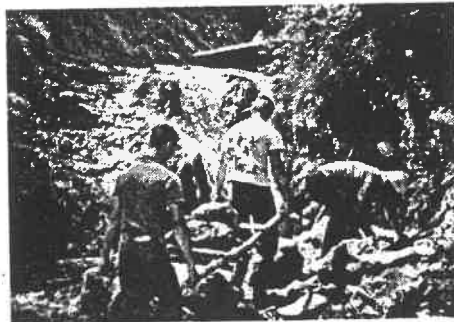
W sumie na remonty szlaków turystycznych w 1995 roku wydano ponad 350.000 zł.

Tradycyjnie, w pracach remontowych miał swój udział Zarząd Oddziału PTTK w Zakopanem, który wyremontował początkowy odcinek szlaku Wierch Poroniec - Rusinowa Polana.

Z pewnością najpoważniejszym przedsięwzięciem był remont szlaku na Świnicę i początkowego odcinka Orlej Perci. Szlaki te od lat nie były remontowane, stąd procesy związane z tzw. erozją turystyczną były tu bardzo zaawansowane. Degradacja nawierzchni szlaku i poboczy Orlej Perci trwa już od kilkunastu lat i jest ściśle związana z rosnącym ruchem turystycznym. W okresie po wytycze-

niu i uzbrojeniu Orlej Perci w sztuczne urządzenia asekuracyjne przez ks. Gadowskiego rejon ten odwiedzało ok. 200-300 osób rocznie.

W okresie przed II Wojną Światową ruch turystyczny, jak coocznie docierał do Zakopanego kształtował się na poziomie 60 tys. osób - wydaje się to niewiarygodne w porównaniu z 2,6 mln w roku bieżącym. Obecnie liczba osób, odwiedzających dziennie poszczególne rejonu Parku, urosła nawet do kilku tysięcy. Wg danych uzyskanych na podstawie ilości sprzedanych biletów np. w rejonie Morskiego Oka - ilość osób odwiedzających wyniosła ponad 10 tysięcy dziennie!!! Na Orlej Perci od wielu już lat obserwowaliśmy procesy degradacyjne na szlaku oraz poboczach spowodowane nadmiernym ruchem turystycznym. Do TPN zgłaszało się wielu turystów skarżących się na zły stan nawierzchni szlaku oraz łańcuchów asekuracyjnych, klamer itp. Coraz więcej notowano wypadków, w tym również śmiertelnych, spowodowanych złym stanem szlaku, spadającymi kamieniami itp. Od lat trwała dyskusja nad dalszym udostępnieniem Orlej Perci. Proponowano następujące rozwiązania:



- całkowite zamknięcie dla wszelkich form turystyki Orlej Perci wraz z demontażem urządzeń asekuracyjnych,
- zamknięcie szlaku dla masowego ruchu turystycznego, demontaż istniejących urządzeń asekuracyjnych, ociepienie trudnych technicznie miejsc i dopuszczenie małych grup turystów prowadzonych wyłącznie przez przewodników tatrzańskich.
- dopuszczenie ruchu turystycznego na zasadach dotychczas obowiązujących przy równocześnie prowadzonych w sposób fachowy remontach nawierzchni i urządzeń asekuracyjnych.

Nie jesteśmy przekonani do wyprzedzania na szlaku o takich tradycjach historycznych administracyjnych nakazów i zakazów gdyż byłoby one w trudnych warunkach Orlej Perci niemożliwe do wyegzekwowania. Trudno sobie wyobrazić umieszczenie na wszystkich punktach dojściowych do Orlej Perci punktów kontrolnych, na których strażnicy Parku dokonywaliby weryfikacji uprawnień osób udających się na ten najtrudniejszy tatrzański szlak.

Z uwagi na praktyczny brak możliwości ograniczenia ruchu na Orlej Perci - zdecydowaliśmy się na prowadzenie prac remontowych w zakresie dostosowanym do istniejącej frekwencji turystycznej w sposób maksymalnie zabezpieczający bezpieczeństwo ludzi. Rozważaliśmy wielokrotnie sprawę ograniczenia ilości montowanych sztucznych ułatwień do niezbędnego minimum, a w miejscach łatwiejszych technicznie, montowanie tylko punktów (spitów) umożliwiających autoasekurację. Okazało się to niemożliwe, gdyż bardzo niewielu turystów posiada pędl asekuracyjny, karabinki, raki itp., a osoby odwiedzające Orlą Perc nie są w większości technicznie przygotowane i nie zdają sobie sprawy z trudności technicznych tego szlaku.



Cele, jakie sobie postawiliśmy to przede wszystkim bezpieczeństwo turystów oraz zatrzymanie procesów tzw. erozji turystycznej. Stąd poświęcamy wiele uwagi stabilizacji nawierzchni szlaku oraz poboczy, zabezpieczeniu przed możliwością przypadkowego uruchamiania przez poruszających się turystów lawin kamiennych. Oczywiście procesy erozyjne występują ciągle i są naturalnym elementem przyrody. Lawiny kamienne powstające w wyniku wie-

trzenia skał występują bardzo często. Po zakończeniu prac remontowych, po burzy gradowej, w rejonie Świnicy miał miejsce obryw kilku ton kamieni, który zatrzymał się na dopiero co założonych łańcuchach. (na zdjęciu).



Nasze prace remontowe związane z wymianą urządzeń asekuracyjnych, obok pełnej akceptacji, zebraliśmy również kilka uwag krytycznych m.in. na łamach TP w artykule W. Cywińskiego pt. „Czy po nas choćby potop?”. No cóż, czasy się zmieniały. Dawniej Park był oskarżany o działania represyjne wobec turystyki, o zamykanie szlaków turystycznych, dzisiaj są krytykowane prace związane z udostępnianiem szlaków. Ale zmienili się również turyści chodzący po Tatrach. Jeszcze 15 lat temu autorzy planu zagospodarowania przestrzennego wyznaczali granice dla tzw. masowej turystyki spacerowej na Ścieżce nad Reglami. Dziś do tej strefy z pewnością można zaliczyć i Giewont, i Świnicę. Przy tak masowym ruchu turystycznym, jak dociera w te rejon, konieczne jest wprowadzanie technicznych metod stabilizacji nawierzchni oraz takich urządzeń asekuracyjnych jak łańcuchy, klamry itp. Warto przypatrzeć się kopule szczytowej na Giewoncie. Fundamenty postawione tam na przełomie wieków krzyża wystają ok. 1,5 m ponad teren. Obniżenie wierzchołka o tę wysokość nastąpiło w wyniku erozji turystycznej. Aby ograniczyć te procesy, staramy się stabilizować technicznie podłoże lub, gdy jest to możliwe, kierować ruch turystyczny w bardziej stabilny skalisty teren, co jednak wiąże się z koniecznością montowania łańcuchów a czasami kuciem stopni w skałę.

Wraz z remontowaniem szlaków TPN prowadzi stale prace nad rekultywacją zniszczonych poboczy. Pierwsze prace doświadczalne, polegające na zabudowie biologicznej wykonywano skutecznie pod koniec lat siedemdziesiątych w rejonie Karczmarzka. Na podstawie uzyskanych doświadczeń i opracowanych metod, w latach późniejszych rekultywowano tereny w rejonie Opalonego, Czuby Świątowej, Czarnego Stawu pod Rysami oraz na Iwaniackiej Przełęczy. Występujące w tych miejscach kilkumetrowe rozdeptania pokrywa dziś roślinność.

Najtrudniejszymi do regeneracji są tereny znajdujące się w pobliżu grani Tatr. Rozdeptania istniejące w rejonie Czerwonych Wierchów, Kasprowego Wierchu i Beskidu są bardzo duże. Skrajne warunki klimatyczne powodują, że regeneracja pokryw roślinnych jest niezwykle trudna i będzie trwała przez wiele lat. Próbuje obecnie zastosować nowoczesne metody regeneracji przy użyciu specjalnych mat jutowych typu Aquasol SS 500 stosowanych już od kilku lat na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego na Słowacji. Wprawdzie ta metoda nie wykorzystywane są w warunkach korzystniejszych dla wzrostu roślinności np. w obrębie lasu na nartostradach, ale u nas staramy się adaptować je do warunków Kasprowego Wierchu. Trzy powierzchnie próbné zostały, przy wykorzystaniu tej metody, założone w roku bieżącym w rejonie kopuły szczytowej Kasprowego Wierchu. Ogólnie rzecz biorąc, metoda ta polega na pokryciu posianych nasion traw i innych roślin matą zabezpieczającą je przed wywianiem i wywiewaniem. Po kilku latach maty składające się z naturalnych włókien jutowych ulegną rozkładowi pozostawiając zregenerowaną powierzchnię roślinną. Mamy nadzieję, że dzięki zastosowaniu tej metody uda się w najbliższym czasie zregenerować zniszczone tereny w obrębie Kasprowego Wierchu i Beskidu.

Tekst: L. Oproowski
Fot. T. Mączka, L. Oproowski, M. Pęska

Rada Naukowa Tatrzańskiego Parku Narodowego

Rada Naukowa Parku jest organem opiniotwórczym i doradczym dyrektora Parku w zakresie ochrony przyrody i działalności naukowej Parku powoływany przez Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. W skład Rady wchodzi 14 wybitnych przedstawicieli świata nauki, w tym również dyrektor TANAP-u. W jej pracach uczestniczy również Wojewódzki Konserwator Przyrody. Pierwszą Radę powołano w 1995 roku. Jej przewodniczącym został wtedy wybitny botanik prof. Władysław Szafer. W kolejnych kadencjach funkcję tę pełnili prof. Walery Goebel, prof. Mieczysław Klimaszewski i prof. Kazimierz Klimkiewicz. Obecna kadencja trwać będzie do roku 2000. Podczas jej trwania Rada będzie wyrażała swoje stanowisko w szeregach kwestii związanych z działalnością naukowo-badawczą na terenie Parku, planem ochrony Parku, wnioskami gospodarczymi i innymi sprawami istotnymi dla Parku.

Marek Kot

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE ZARZĄD GŁÓWNY

ul. Konarskiego 21/5, 30-049 Kraków, tel. (012) 34-05-89

Kraków, dn. 27 luty 1996 r.

L.dz. 14/96

KOMUNIKAT

Z Centrum Przewodnictwa Tatrzańskiego PTTK - TPN otrzymałam informację o terminie egzaminów dla przewodników GOT na III klasę przewodnicką. Do egzaminów mogą się zgłosić także nasi członkowie - przewodnicy GOT PTT i inni posiadający odpowiednie kwalifikacje i czujący się na siłach do egzaminów stanąć.

Na odwrocie - pismo Centrum podające wymagania na wszystkie trzy klasy przewodnickie.

Egzaminy odbędą się w dniach 17, 18 i 19 maja 1996 roku w siedzibie TPN (Muzeum). Zbiórka kandydatów 17 maja br. o godz. 9.⁰⁰. Egzaminy będą trwać trzy dni (*teoretyczne i praktyczne*).

W związku z koniecznością przygotowania listy kandydatów w 3 egz. do w/w egzaminów wg. rubryk: "lp. - nazwisko i imię - data i miejsce urodzenia - adres - nr dowodu osobistego - uwagi" - i przesłania ich do Centrum do końca kwietnia prosimy Zarządy Oddziałów o zainteresowanie sprawą swych członków i przesłanie zgłoszeń w terminie do 15 kwietnia br. na adres odpowiedzialnego w Zarządzie Głównym za sprawy przewodnictwa kol. Jana Weigla, ul. Karłowicza 4/32, 43-300 Bielsko-Biała.

Nadmieniam, że jest to dla Towarzystwa okazja by mieć własnych przewodników tatrzańskich do prowadzenia naszych wycieczek i Zarządowi Głównemu na tym zależy, dlatego prosimy potraktować sprawę poważnie.

Za Zarząd Główny PTT

Sekretarz Towarzystwa
Barbara Morawska-Nowak
Barbara Morawska-Nowak

Centrum Przewodnictwa Tatrzańskiego TPN – PTTK

W związku z wyrażeniem zgody przez Dyрекcję TPN na prowadzenie przez przewodników tatrzańskich na drogi wspinaczkowe i graniowe poza szlakami (zarz. 5/93) oraz na wniosek Komisji Egzaminacyjnej CPT zatwierdza się poszerzone wymagania egzaminacyjne na przewodnika tatrzańskiego, obowiązujące od 1.01.1994.

KLASA III

1. Topografia, szlaki turystyczne i zagospodarowanie Tatr.
2. Topografia, szlaki turystyczne i zagospodarowanie Podtatrza.
3. Pierwsza pomoc i podstawy ratownictwa.
4. Niebezpieczeństwa gór: lato, zima.
5. Etnografia, historia i kultura regionu.
6. Przyroda Tatr i Podtatrza i jej ochrona.
7. Praktyczne zasady taternictwa letniego i zimowego.
8. Metodyka pracy przewodnickiej.
9. Historia przewodnictwa, taternictwa i ratownictwa.

KLASA II

1. Topografia Tatr, drogi nieznakowane i wspinaczkowe.
2. Przyroda Tatr i jej ochrona – wiadomości poszerzone.
3. Prowadzenie na drogach taternickich do III stopnia trudności w lecie i II stopnia trudności w zimie.

KLASA I

1. Topografia Tatr, wiadomości szczegółowe.
2. Przyroda Tatr i jej ochrona – wiadomości szczegółowe.
3. Prowadzenie na drogach taternickich do V stopnia trudności w lecie i III stopnia trudności w zimie.
4. Praca pisemna na temat uzgodniony z Komisją Egzaminacyjną.

Sekretarz CPT

Jarosław Figiel



Przewodniczący CPT

Jan Krupski

Zakopane, 15.XII.1993